

Koronawirus a hitlerowskie Niemcy

8 kwietnia 2020

Żona przedstawiła mi nagranie, gdzie królują puste ulice Warszawy z jakimś pojedynczym samochodem – pewnie policyjnym. Zrobiło to na mnie wrażenie: ludzie aż tak dostosowują się do zaleceń władz?



Nie chcę odnosić się do skali faktycznego zagrożenia tym wirusem. Refleksje jakie mnie „naszły” dotyczą zjawiska. Kiedyś czytałem opracowanie na temat eksperymentów jakie przeprowadzali Niemcy nad więźniami.

Otóż jednym z takowych była sytuacja, gdzie zebrano z obozów o ścisłym nadzorze i nieludzkich warunkach bytowania grupę więźniów, którą umieszczono w odrębnym obiekcie, a gdzie zapewniono przyzwoite warunki – relatywnie dobre i dostateczne jedzenie, niezbyt restrykcyjne otoczenie i w miarę przyzwoite warunki pracy. Ale wymagano pewnego wsparcie linii postępowania „władzy” więziennej.

Te warunki systematycznie pogarszano i badano reakcje więźniów. Okazało się, że więźniowie pilnowali się wzajemnie w przestrzeganiu regulaminu i to nawet wtedy, gdy warunki obozowe stały się gorsze niż w najgorszym przypadku „normalnego” obozu.

Przypomina to „gotowanie żaby”. Wszelkie dane wskazują, że ten mechanizm został zastosowany w odniesieniu gett żydowskich, gdzie przecież Żydzi mieli na początku wojny znacznie lepsze warunki niż Polacy żyjący w otoczeniu getta. Tym można tłumaczyć daleko idącą współpracę Judenratów w procesie likwidacji ludności żydowskiej, bez której to współpracy Niemcy nie byliby w stanie tak skutecznie „wyeliminować”

Żydów.

Ponieważ już trochę żyję na tym świecie, to jakoś nie mam pełnego zaufania do władz aktualnie sprawujących rządy. Zawsze bowiem we wcześniejszych wydaniach – jeśli władza coś dawała społeczeństwu, to można było się spodziewać szybkiego „przykręcenia śruby”.

Okres rządów PO z Tuskiem – to takie „normalne” niszczenie społeczeństwa. A rządy PiS z 500+ i podobnymi projektami, to taki obóz lepszej jakości. Sołżenicyn ten typ określał jako „szaraszka”. W tym porównaniu – czas obecny, to „przykręcanie śruby” społeczeństwu. Tak można określić hucpę związaną z koronawirusem.

I w zasadzie można byłoby na tym zakończyć. Bo władze PiS zyskały zaufanie społeczne programami przywracającymi normalność. Ale jest pytaniem, czy nie było to świadome zanęcenie, aby teraz doprowadzić do wzajemnego pilnowania się w drodze do rzeźni.

Mając różne doświadczenia z przeszłości – staram się zachować dystans. Dziwi jednak tak wielka uległość względem poczynąń władz, poczynąń, które nie wydają się zasadne.

Polskie społeczeństwo przez tak wiele lat tumanione i poniewierane chce i pragnie obdarzyć zaufaniem władze, które dotąd były zawsze nakierowane na wyzysk i niszczenie tkanki społecznej. W pewnym zakresie PiS spełnia przynajmniej część tych oczekiwań. Czy jednak nie jest to tylko gra pozorów, która ma doprowadzić do kompletnego zniewolenia i rozcłonkowania resztek polskości?

Obym się mylił.

Autorstwo: Krzysztof J. Wojtas

Źródło: NEon24.pl